

PIŁA MÓWI

**TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str. 1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 23 lutego 1947

Nr 8 (26)

AKCJA POLSKIEGO ZW. ZACH.

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik polskiej opinii społecznej w sprawach polsko-niemieckich, opinii narodu, który wskutek ostatniej wojny światowej, wywołanej przez Niemcy, utracił 6 milionów swych synów i poniósł ogromne straty materialne stwierdza, że:

Naród Polski z uczuciem najgłębszego zadowolenia przyjął do wiadomości Memorandum Rządu Polskiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Naród Polski wyraża przekonanie, że wyeliminowanie niebezpieczeństwa nowych agresji niemieckich i zapewnienie ładu, pokoju i bezpieczeństwa wszystkim narodom pokój miłującym winno opierać się o uchwały konferencji w Poczdamie.

Naród Polski w trosce o własną suwerenność i pokój w świecie uważa za niezbędną:

— całkowite materialne i moralne rozbrojenie, denazyfikację, wprowadzenie stałej kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia Niemiec przez narody miłujące pokój,

— oparcie ustroju Niemiec o zasady prawdziwie demokratyczne,

— zakaz wszelkiej działalności politycznej, gospodarczej, propagandowej i społecznej, idącej w kierunku jakiegokolwiek rewizji zasad i postanowień ustalonych i przyjętych na konferencji pokojowej,

— ukaranie zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie ostatniej wojny światowej działali na szkodę narodów, miłujących pokój,

— udział Polski i wszystkich sąsiadów Niemiec w kontroli nad wykonaniem traktatu pokojowego przez Niemców,

— niedopuszczenie do podniesienia życia gospodarczego Niemiec przed wyleczeniem ran, zadanych narodom, które padły ofiarą agresji niemieckiej.

Naród Polski zniszczony przez inwazję niemiecką gospodarczo i pozbawiony dorobku materialnego kultury polskiej, skierować musi cały wysiłek — na odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz podniesienie życiowej stopy do poziomu i innych państw europejskich. Za poniesione straty i szkody materialne winną otrzymać Polska:

— odszkodowania, odpowiadające ogromowi zniszczeń tak z niemieckiego rezerwanu dóbr gospodarczych, jak i produkcji bieżącej,

— zagwarantowanie dogodnej dla Polski wymiany gospodarczej z Niemcami,



Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pile w porozumieniu z Związkiem Zawodowym Transportowców R. P. — Oddział Automobilistów w Pile ogłasza:

KONKURS

na pracę piśmienną (referat) p. t.

„Znaczenie Związków Zawodowych”

Konkurs obejmuje następujące nagrody:

a) 2 miejsca bezpłatnego całkowitego wykształcenia na kierowców samochodowych,

b) 2 miejsca całkowitego wykształcenia na kierowców samochodowych ze zniżką 50 proc.

w Szkole Kierowców Samochodowych w Pile.

Prace powyższe należy przedłożyć do dnia 10. marca b. r. godz. 12-ta w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych (gmach Starostwa pokój 340) w załakowanej kopercie z napisem „Konkurs”.

Każda praca winna być oznaczona hasłem.

Otwarcie nastąpi w obecności specjalnej Komisji Konkursowej.

Udział w konkursie mogą brać członkowie wszystkich Związków Zawodowych w Pile.



— zwrot dorobku materialnego kultury polskiej, zagrabionego przez Niemców na ziemiach polskich.

Warszawa, zniszczona systematycznie i po bestialsku przez Niemców, winna stanowić dla świata symbol zbrodni przeciw pokojowi, a dla narodu niemieckiego — memento.

Tylko Niemcy, wychowane jako naród demokratyczny i pokojowy, mogą się stać nowym czynnikiem ładu i porządku w świecie.

Rząd Polski, proponując w Memorandum z dnia 27. I. 1947 r., podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w ruinach Warszawy, posiada pełne poparcie moralne Narodu Polskiego.

Od całego świata i reprezentujących go czynników politycznych na Konferencji Moskiewskiej, Polska oczekuje, że traktat z Niemcami będzie podpisany w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej.

Ażeby dać temu wyraz, Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli w formie rezolucji i podpisów.

Rezolucje z listami podpisów należy przesłać na adres: Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, Poznań, ul. Chelmońskiego 2. do dnia 10 marca 1947 r. Warszawa — Poznań, dnia 27 stycznia 1947 r.

Polski Związek Zachodni

U W A G A !

Akcję zbierania podpisów zainicjowaną przez Polski Związek Zachodni przeprowadzą partie polityczne, Związki Zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe szkoły średnie, zawodowe i wyższe, urzędy, biura itp.

LIGA ANTYALKOHOLOWA

Zgłaszam swoje przystąpienie do „Ligi Antyalkoholowej” i do zapisania się w jej szeregi i wzywam ob. mezenasa Timofiejewa Leonidasa i kierownika szkoły Nr 3, Frankowskiego Tadeusza.

Alfred Pawlicki Sędzia Grodzki

PROJEKT MAŁEJ KONSTYTUCJI

na porządku obrad dziś w Sejmie Ustawodawczym

W ciągu kilkudniowej przerwy w pracach plenum Sejmu Ustawodawczego, komisje poselskie pracowały niezmiennie intensywnie. Najpoważniejsze zadanie stało przed 30-osobową komisją specjalną do opracowania ustawy o ustroju władz naczelnych RP., tzw. „Małej Konstytucji”.

Komisja ta wybrała ściślejszą, 7-osobową podkomisję, która w dniu 16 b. m. przyjęła tekst ustawy po dłuższej dysku-

sji, a następnie w dniu 17 bm. projekt został ostatecznie przyjęty przez komisję w redakcji, wnoszącej nieznaczne zmiany do zasadniczego projektu klubów poselskich PPR i PPS.

Na posiedzeniu plenum Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 b. m. uchwalony przez komisję tekst ustawy referować będzie pos. Jarosz (PPS).

Projekt obejmuje ogółem 33 art. i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji RP.

Projekt przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na 7 lat bezwzględną większość głosów w obecności co najmniej $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby posłów. Do sprawowania urzędu Prezydenta stosuje projekt odpowiednie przepisy Konstytucji 1921 r.

NAJWYŻSZE ORGANA PAŃSTWA RADA PAŃSTWA

I JEJ SKŁAD

Przyjmując te postanowienia o ustroju i zakresie działania najwyższych organów państwowych, Sejm Ustawodawczy działać będzie jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., zasady Manifestu P.K.W.N. z dn. 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o Radach Narodowych oraz reformy spo-

łeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dn. 30 czerwca 1946 r.

Projekt ustawy określa, że najwyższymi organami R.P. są: w zakresie ustawodawczym Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R.P., Rada Państwa i Rząd R.P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

W skład Rady Państwa wchodzi:

Prezydent jako przewodniczący, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu oraz Prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także Naczelnny Dowódca W. P. Na wniosek Rady Państwa, uchwalony jednomyślnie Sejm może uzupełnić skład Rady przez powołanie dalszych członków, najwyżej 3-ech.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi Radami Narodowymi w granicach uprawnień KRN i prezydium KRN, zatwierdza dekrety z mocą ustawy, posiada kompetencje Prezydium KRN, wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadku nie uchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawozdania NIK.

UPRAWNIENIA SEJMU

Zakres działania Sejmu Ust. obejmuje uchwalenie Konstytucji, ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustalenie zasadniczego kierunku polityki państwa. Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy, z wyłączeniem spraw Konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, Trybunału Stanu, budżetu, narodowego planu gospodarczego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych. Prezes Rady Ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa, po czym Prezydent zarządza ich ogłoszenie.

Inicjatywa ustawodawcza

Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa. Kadencja Sejmu trwa 5 lat.

Sejm zwoływany jest przez Prezydenta na zwyczajną sesję jesienną corocznie najpóźniej w październiku oraz na zwyczajną sesję wiosenną corocznie najpóźniej w kwietniu.

Jeżeli Sejm w ciągu 3-ch miesięcy od przedłożenia przez Rząd projektów, nie uchwali ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta, Prezydent za zgodą Rady Państwa ogłasza te ustawy w brzmieniu projektów rządowych.

2-ga rocznica wyzwolenia Piły

W dniu 13 b. m. w pięknie udekorowanej świetlicy ZZK przy Warsztatach Głównych, odbyła się uroczysta akademicka z okazji przypadającej w dniu 14 lutego drugiej rocznicy oswobodzenia naszego miasta przez wojska polsko-radzieckie.

Zagaił akademię prezes Koła ZZK ob. Jasiński witając przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz licznie zebraną publiczność poczem starosta powiatowy, ob. Cegielka wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Orkiestra ZZK odegrała hymn państwowy.

Część oficjalną zakończyły przemówienia sekretarza PPR ob. Adamskiego i przewodniczącego PPS ob. Z. Kowalewskiego.

Dwie pieśni a mianowicie „Gautder Mater Polonia” i „O ziemio Ojców” pięknie odśpiewał chór kolejarzy „Echo”.

Następnie przemówił specjalnie do młodzieży ksiądz prefekt O. Ireneusz Nowak przyjęty z ogromnym aplauzem a chór gimnazjalny wykonał po raz pierwszy publicznie „Pieśń młodzieży piłskiej” Musioła do słów Konrada Broszczyka. Mamy wrażenie że pieśń ta przyjmie się szybko i będzie śpiewana nie tylko w Piłce.

Piękny wiersz K. H. Roztworowskiego „Naprzód” z uczuciem wypowiedziała jedna z uczennic gimnazjum.

Na zakończenie grała orkiestra i śpiewał chór „Echo”.

Organizacja Akademii (leżąca w rękach ZZK) oraz ogólny poziom wykonania poszczególnych części świadczy o tym, że idziemy naprzód.

T. K.

RADA GABINETOWA

W rozdziale traktującym o Rządzie projekt przewiduje m. in. możliwość powoływania, na życzenie Prezydenta — dla rozpatrzenia spraw wyjątkowej wagi — Rady Gabinetowej. Jest nią Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta.

Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz, instytucji państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Prezesa NIK wybiera Sejm.

Wreszcie projekt zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

NAJAZD WROGA NA M. PIŁĘ

Czy wiecie Obywatele, że nas, a prze-
ważnie na Ziemi Zachodnie ma najeżdżać
wrog?

Czy jesteśmy przygotowani do odpar-
cia go?

Nie będę mówił, że tak jest, bo przy-
pomnijmy sobie jak przed 1939 rokiem
mówiono „Jesteśmy silni, zwaśni, goto-
wil...“, a ponieważ nie pracowali, tylko
pili, to z kraju uciekli za granicę i do dnia
dzisiejszego tułają się po świecie, jakby
własnej Ojczyzny nie mieli. My tą drogą
nie pójdziemy!

Jesteśmy demokratami i żyjemy w pań-
stwie demokratycznym. Mamy w dużej
większości w rządzie przedstawicieli kla-
sy pracującej.

Czy będziemy umieli utrzymać zdoby-
cze, które już mamy? Przytoczę słowa
naszego wieszczki Wyspiańskiego: „Mia-
łes chłopie złoty róg, czapkę z pawich
piór, ostał ci się tylko sznur“.

Oby to się nie sprawdziło i dziś...

Wiosna idzie... stan sanitarny m. Piły
opłakany lub beznadziejny. Tu ma pole
do walki nieubłagany wróg epidemia, jest
on bez litości, a wtedy wszelkie narzeka-
nia nie dadzą żadnego rezultatu.

Daleki jestem, od straszenia Was, bo
niejeden mówi, że gdy będzie tu pano-
wać epidemia, to wyjadę tam, gdzie jej nie
będzie.

To jest nie po obywatelsku! Tak zro-
bić może tylko „szabrownik“, który
żyje z krzywdą dla klasy pracującej!

Rząd nasz i przedstawiciele nasi w Sej-
mie utrwalają granicę zachodnią Ziemi Od-
zyskanych i zakuwają śmiertelnego nasze-
go wroga w gruby łańcuch, aby nie mógł
znow pęknąć nas napaść.

Wiosna idzie, a z nią „epidemia“, a czy
jesteśmy przyszykowani do odparcia jej?

Stańmy więc ramię przy ramieniu do
pracy i do walki z epidemią, a w pierw-
szym rzędzie budujemy karetkę pogotowia.

W karetce zasiądzie w razie potrzeby le-
karz — ten lekarz, który ofiarnie w razie
potrzeby pomaga cierpiącym zapomina o
swojej godności ludzkiej, a od stołu ope-
racyjnego nie odchodzi, operuje i stara się
pomóc nieszczęśliwemu-cierpiącemu.

I dziś na Ziemiach Odzyskanych lekarz
który tu zamieszkuje nie odmówi nikomu
swej pomocy i przyjdzie z pomocą każde-
mu, jeżeli będzie tylko potrzebna.

Weźmy choćby taki przykład ostatni,
co zrobił ob. Żebrowski, przeczytaj „Piła
Mowi Nr. 7 Jak się gasi pożary w Piłce“.

Pójdziemy śladem ob. Żebrowskiego,
uczmy się pracować od niego, nie usuwaj-

wajmy się od pracy, stańmy ramię przy
ramieniu, pilnujmy siebie i sąsiadów, by
nie zaśmiecali ulic przez wyrzucanie róż-
nych odpadków, które wiosną będą się
rozkładały i będą zatrzymywały powietrze.

Zarządzenia sanitarne i komisje sanitar-
ne nie zaradzą złemu, jeżeli mieszkań-
cy sami nie dopilnują porządku.

Ministerstwo Zdrowia, jak i inne orga-
nizacje, przyjdą nam z pomocą wtedy,
jeżeli wykażemy się dobrą wolą ofiarnej
pracy.

O naszej Piłce zapomniano, więc trzeba
przypomnieć, że takie miasto jest i to mia-
sto Stanisława Staszica. Że buduje się w
nim szpital, szkoła średnia, powstają inne
uczelnie, w uczelniach tych uczą się nasze
syny i córki, chociaż w zimnie, lub w dy-
mie co grzeje... w oczy, ale się uczą.

Z tej młodzieży wyrasta młoda, demo-
kratyczna Polska.

Nakoniec zapytuję Was: czy jest po-
trzebna karetka pogotowia czy nie?

Uważamy, że karetka pogotowia jest
potrzebna i musi powstać sumptem ludzi
pracy.

Mamy jeszcze trochę czasu, ale nie
zwlekajmy, zabierzmy się do pracy, bo
później może być za późno.

Rozpacze i żale nic nam wtedy nie po-
mogą.

Związkowiec

WITAMY POWIATOWĄ RADĘ NARODOWĄ

W sobotę dnia 22 b. m. zbiera się po-
raz pierwszy Powiatowa Rada Narodowa
w Piłce.

Powstaje ona drogą reorganizacji Ob-
wodowej Rady Narodowej z rozwinie-
ciem w kierunku wprowadzenia przed-
stawicieli gminnych i miejskich Rad.

Witamy serdecznie ten tak ważny dla
powiatu czynnik.

Widzimy w nim narzędzie dalszego, po-
myślnego rozwoju zarówno powiatu jak i
jego stolicy.

Wierzmy, że praca Powiatowej Rady
Narodowej pójdzie w kierunku konstruk-
tywnym, że wspólnymi siłami będziemy
odbudowywać i urządzać nasze zniszczone
miasto i wsie.

Życzymy Powiatowej Radzie Narodo-
wej jak najlepszych rezultatów w pracy.

W ten sposób zakończyła definitywnie
swoją żywot Obwodowa Rada Narodowa w
Piłce.

Należy stwierdzić obiektywnie, że za-
służyła się dobrze obywatelom.

Doprowadziła do tego, że wszystkie po-
stulaty terenu z dziedziny administracyjnej
szczególnie, zostały zrealizowane.

Stała czujnie i nieustraszenie na straży
obowiązującego prawa.

Tępiła uparcie szkodnictwo społeczne.

Wyniki swej pracy zawdzięcza przede
wszystkim cechującej ją, zwłaszcza w po-
czątkach działalności jednoci, która umo-
żliwiła jej wszelkie poczynania.

Pozostawia po sobie dobrą pamięć i przy-
kład godny naśladowania.

LEKARZE PIŁY

wobec aktualnych zagadnień zdrowotnych.

Z inicjatywy naszego pisma odbyła się
w dniu 18-tym b. m. konferencja lekarzy
zamieszkałych w Piłce przy udziale wice-
prezydenta miasta. Na porządku obrad
znajdowały się sprawy: 1-sze opieki lekar-
skiej nad domem dziecka, 2) lekarza miej-
skiego, 3) zagadnień lekarskich związa-
nych z nadchodzącą porą wiosenną.

Ustalono, że opiekę lekarską nad Do-
mem Dziecka obejmie dr Kempa. Wszys-
kie dzieci zostaną zbadane oraz wysłana
będzie do analizy ich krew, zbadany bę-
dzie również personel obsługujący. Stwier-
dzono, że bez zaangażowania fachowej hi-
gienistki starania lekarza w Domu Dziec-
ka i jego praca pójdą na marne.

Wobec braku lekarza miejskiego leka-
rze postanowili przeprowadzić badanie
dzieci w szkołach rozdzielając między so-
bą tę pracę.

Sytuacja sanitarna miasta wobec nadcho-
dzącej pory wiosennej jest przedmiotem
szczególnej troski zarówno każdego świat-
łego obywatela jak i przede wszystkim le-
karzy. Wobec ogromnego zanieczyszczenia

oraz zaszczurzenia obiektów mieszkalnych
świat lekarski widzi się zmuszonym wydać
publiczne ostrzeżenie do wszystkich miesz-
kańców miasta o konsekwencjach jakie
sprawa ta może za sobą pociągać.

Ograniczając się narazie do tej krót-
kiej notatki zapowiadamy, w najbliższej
przyszłości specjalny numer poświęcony
sprawom zdrowia z którego czytelnicy
nasz dowiedzą się co robi się w tym za-
kresie. Z przyjemnością komunikujemy,
że wkrótce nastąpi znaczna poprawa sytu-
acji sanitarnej naszego miasta.

Red.

ŁANCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ

Zwolenkiewicz i Ostrowski wpłacają
600 zł na odbudowę Gimnazjum i Liceum
i wzywają ob. Kotlickiego Leona, Zandera,
ogrodnictwo do kontynuowania łańcucha
ofiar.

P R A C A I

W kalejdoskopie nieustannych fermentów społecznych w wirującym kotle permanentnych przemian we wszystkich dziedzinach życia, jedno nie uległo, nie ulega i nie ulegnie chyba mutacji — prawo o konieczności pracy dla każdego, kto chce swoją znojną tarczę żywota do końca dopchać. obrońcy marksizmu mają wprawdzie na to gotowy, szczerznięty od starości i ustawicznego, jednostronnego używania, argument o „próżniących krwiopijcach”, burżuazyjnych kapitalistach, ale przy obiektywnej ocenie musimy przyznać, że nawet utrzymanie i korzystanie z gotowych miliardów, zawsze będzie wymagało pewnej dozy wysiłku. Nie będzie to wprawdzie wysiłek równy, w wyliczeniu na kalorie, pracy górnika w kopalni, czy robotnika przeładunkowego w porcie, ale tak czy owak, pełni rolę zasadniczego warunku utrzymania swojej egzystencji fizycznej. Struktura społeczna świata tak właśnie a nie inaczej rozstrzygnęła kwestię podtrzymania życia, wbrew naturalnemu wstrętowi człowieka do wszelkiego rodzaju przymusowej pracy. Zasada o konieczności zarabiania na życie, ochrzczona przez Wellsa nonsensem pojęciowym, przeznaczonym w pierwszym rzędzie do możliwie najszybszego zlikwidowania w wieku atomowym, niestety nie dała się dotąd naruszyć i żadnych narazie skaz, zwiastujących jej upadek, nie wykazuje. Kto wie czy wogóle będzie kiedykolwiek obalona. Być może, że wchodzi ona do kodeksu t. zw. prawa naturalnego i wskutek tego nacechowana jest płetnem powszechności i wieczności.

Każdy, dzień w dzień idąc do warsztatu, na rolę, do sklepu czy do biura, świadomie czy nieświadomie, świadczą na sobie skutków tego prawa i jest zupełnie bezsilny wobec jego bezwzględności. Nie pomogą tu i najteżsi filozofowie. Mogą wprawdzie ludzie, wyposażeni w wybitną fantazję ww. Wellsa, śnić o przyszłym świecie, gdzie praca będzie stanowiła minimalny ułamek zajęć dnia poprzedniego, ale to nie zmienia normalnego biegu życia. Praca była i jest podstawowym warunkiem życia, postępu i dobrobytu.

W epoce kamienia łupanego, praca ograniczyła się do wykonywania kilku mało skomplikowanych czynności w zakresie myśliwsko-pasterskim. Z pewnością to, czego ówczesne narody dokonywały na całej kuli ziemskiej w ciągu jednej doby, dałoby się policzyć na palcach. Praca je-

dnostek była bliźniaczo do siebie podobna. W postępie geometrycznym szło jednak różniczkowanie się pracy ludzkiej z biegiem wieków. W wieku XX można śmiało wątpić, czy starczyłoby życia jednego człowieka na spisanie wszystkich czynności, jakie ludzie wykonują na całej kuli ziemskiej jednocześnie. Podział i specyfikacja pracy odpowiednio do postępu i potrzeb ludzkich osiągnęła cyfry astronomiczne.

Równocześnie ze zróżniczkowaniem się dziedziny pracy, zróżniczkowała się też jej wartość. Pozycje ocen pracy każdego z osobna dzikusa nie przekroczyłaby liczby dwucyfrowej, stosownie do ograniczonych możliwości i prostoty ówczesnego życia. Dzisiaj nawet praca tego samego rodzaju, w ściśle określonej postaci, wykonywana przez ludzi na różnych szczeblach wykształcenia czy rutyny, wykazuje szeroką skalę wartości. Uwidacznia się to tak w ocenie formalnej, jak i życiowej. I opinia powszechna i pracobiorcy są zgodni w zasadzie co do różnic wartości pracy fachowca czy niefachowca, wykształconego czy nie wykształconego pracownika, pracy fizycznej czy umysłowej, mechanicznej lub twórczej itp.

Specjalną pozycję w omawianym zagadnieniu stanowi ocena pracy kupca. Był czas, kiedy zysk handlarza, stanowiący w zasadzie wynagrodzenie za jego pracę — usługę, był uważany za nadużycie równe lichwie. Do dziś dnia pokutuje jeszcze w wielu ośrodkach swoiste nastawienie do kupca, jako człowieka najbogatszego a najmniej pracującego. Ma to uzasadnienie w tym błędnym przekonaniu, że zabiegi handlarza nie klasyfikują się do dziedziny solidnej pracy, co w prostej konsekwencji podrywa tytuł słuszności należnego mu zysku. Szczególnie tego rodzaju podejście wyczuwa się u ludzi pracujących fizycznie, rolników, robotników fabrycznych itp., którzy, porównując swoje wysiłki ze stojącym za ladą i zbierającym ciężko zapracowany cudzy grosz kupcem, zawsze dochodzą do bardzo niepoehlebných dla tego ostatniego, wniosków. Na dnie przekonania przeciętnego płatnika w sklepie tkwi jakieś podejrzenie o dysproporcji pomiędzy ceną towaru a pracą kupca.

Nic też dziwnego, że spycha się go do najniższej klasy społecznej i nazywa pasażerem publicznym. Średniowiecze, jako skutek tego przeświadczenia, zapisało nam sporą ilość faktów, gdzie już nie tylko tłum ciemny, ale i rycerstwo rodowe, bez skrupułów, łupiło karawany kupieckie, uważając, że przez to przyczyniają się do za-

chowania równowagi w podziale dobra społecznego. Nawet tak powszechne objawy antysemityzmu miały po części swoje uzasadnienie w tym, że żydzi w 95 proc. trudnili się właśnie niepopularnym handlem. U nas w Polsce, oprócz normalnych skutków, psychoza antykupiecka stała się przyczyną szalonego zacofania w dziedzinie handlu, uważanej za kompromitującą dla szanującego się obywatela. Najbardziej uwidoczniła się to na terenach wschodnich, gdzie cechy szlacheckie przetrwały najdłużej. Dzielnice zachodnie znacznie postąpiły naprzód pod tym względem.

Zmianą jednak powszechnego nastawienia do kupiectwa i poprawa w ocenie jego pracy dokonuje się nie na podstawie jakiegokolwiek mechanicznego, ślepego poruszenia uczuciowego. Jest ona tylko reakcją na oddziaływanie handlu, jako nieodzownego kółka mechanizmu życiowego na sąsiednie, stykające się z nim człony maszyny. Zły stosunek wypływa z pewnością ze złe funkcjonującego sektora kupieckiego, dobry — w miarę jego poprawy. Wprawdzie w żadnym wypadku, dzięki zakorzenionej ujemnej opinii o handlarzach, ocena nie będzie w 100 proc. słuszną, ale w każdym bądź razie, choć stale odchyłona od właściwego pionu, może przybliżyć się lub oddalać na korzyść lub niekorzyść kupca. Zależy to od jego podejścia do klienta i do zagadnienia zysku, jako zasadniczego w dziedzinie handlu.

Zysk właśnie i tylko zysk kupiecki, normuje i układa cały stosunek klientów do sprzedawcy. Ustawiczna cicha walka między kupiectwem, goniącym za maksymalnym zarobkiem, a konsumentami, szukającymi towaru możliwie najtańszego a dobrego, zawsze obraca się około tego zagadnienia. Walka ta zaostcza się i przewleka, że trudno mówić o jej zakończeniu wobec braku zaufania, mającego swe źródło, niestety w bardzo często udowodnionych, faktach dysproporcji pomiędzy pracą a zyskiem kupca, nazywanych popularnie prywatnym paskarstwem. Ono tę niepożądaną atmosferę podtrzymuje i ugruntowuje, krzywdząc oczywiście te placówki handlowe, które zagadnienie zysku rozstrzygnęły we właściwy sposób.

Idealne rozwikłanie tej kwestii musi uwzględniać przynajmniej trzy postulaty: słuszną ocenę pracy kupca jako pośrednika, zabiegającego o zaspokojenie potrzeb konsumenta, rentowność placówki oraz możliwości klientów. Jeżeli przy kalkulacji którykolwiek z tych trzech czynników

Z Y S K

nie będzie należycie potraktowany, placówce grozi załamanie się. Zaniedbanie zasad koniecznej rentowności — narusza podstawy finansowe, nieliczenie się z możliwościami klientel; — zagraża spadkiem obrotów, wykalkulowanie zbyt wysokiego zysku, jako nagrodę za swą pracę — odstrasza konsumentów automatycznie. Szczególnie czułym jest ten ostatni punkt. Klientela jest kapryśną i wrażliwa jak mimoza, tymbardziej, że przesiąknięta przesadami i uprzedzeniami, mającymi wiekowe tradycje. Przelamać je nie jest rzeczą łatwą. Najhańsliwsza i najsprytniejsza reklama, mimo swojej wielkiej potęgi, nic tu nie pomoże. Pomogą tylko realne fakty: przystępne, niewyśrubowane ceny.

Różni kupcy różnie do tego zagadnienia podchodzą — różne też zbierają plony. Jednym udaje się, przy odrobinie szczęścia i sprytu, zarabiać setki tysięcy bez większego wysiłku, drugim, nawet bardzo zdolnym i pracowitym, nie klei się nic. Wszystko przez ową starą nieufność konsumentów, nigdy nie mających pewności, czy przy wychodzeniu ze sklepu nie zostali oszukani, bądź to na wadze, bądź na jakości towaru. Podejrzliwość ustawiczna zmusza ich do ciągłych zmian miejsca zakupów, stąd też obserwujemy stałą fluktuację w sklepach detalicznych, nienormalne zastoje lub nienormalne skoki wwyż. Objawy powyższe nie dadzą się jednym pociągnięciem usunąć z naszego życia. Dziedzina handlu rodzimego wymaga jeszcze wieloletniej kuracji przeczyszczającej. Korygowanie wzajemnego stosunku dostawców i odbiorców w dziedzi-

nie wymiany, trącej stęchłą średniowiecza z jednej strony, i liberalnej gonitwy za łatwym, krótkowzrocznym zyskiem z drugiej — to dzieło ciężkie i trudne, tymbardziej, że korygować się muszą obie strony. Inicjatywa korekty musi jednak wyjść od kupiectwa. Gdy ono wyrobi sobie opinię solidnego i nie lichwarskiego, klientela zmieni swoje nastawienie automatycznie. Lekceważony i pogardzany „handlarz“ przestanie wtedy być normalną nazwą ludzi, zatrudnionych w tak bądź co bądź ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest wymiana towarowa.

Handel spółdzielczy, którego dewizą programową jest obniżanie zysków do granicy minimalnej rentowności placówki i wyrobienie zaufania pomiędzy sprzedawcą a kupującym, pracuje od wielu lat intensywnie w kierunku oczyszczenia atmosfery w dziedzinie handlu. Wiele już dokonał, ale ugorów jeszcze bardzo dużo. Kolące chwasty utrudniają bez potrzeby życie setkom tysięcy ludzi, wyzyskującym się i szkalującym wzajemnie bez sumienia i sensu. Najwięcej korzystają na tym wszelkiego rodzaju spryciarze i spekulanci, podczas gdy rzetelna praca leży zapomniana i odrzucona. Ambicją każdej spółdzielni jest mobilizacja i wykorzystanie wszelkich środków, zmierzających do najszybszego wyrugowania tego rodzaju nienormalności życiowych.

Paskarstwo i wyzysk — to pierwszy i największy wróg spółdzielczości.

J. Sz.

SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W P I Ł E

Żywiolowy rozwój Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, tak charakterystyczny dla spółdzielczości polskiej w roku 1945 i 1946, znalazł swój oddźwięk i w Pile. Skromna i uboga placówka przy ulicy Bieruta, dzięki sprężystości swego kierownictwa, rozwija się z dnia na dzień, mimo różnych przeszkód jak kradzieże, trudności lokalowe itp. Przed kilkunastu dniami otworzyła Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Pile sklep żelaza i naczyń kuchennych przy ulicy I. Maja nr 1, w najbliższych dniach przejmie dawną Spółdzielnię „Pomorzanka“, na skrzyżowaniu ulic Ludowej i Roosevelta, przygoto-

wuje się też do kontynuowania Akcji Sielwnej w powiecie. W obecnym stadium, z powodu ubóstwa okolicznego rolnictwa i chwilowego braku organizacji, placówka pełni niewłaściwą dla siebie rolę miejskiej spółdzielni spożywców, kierownictwo jednak już w jesieni obecnego roku projektuje, w miarę możliwości, zmianę asortymentu w swych sklepach, by mogła całkowicie sprostać programowemu zadaniu, punktów wymiany towarowej między wsią a miastem.

J. Sz.

WYBIERAMY KOMITET

Ofiary na karetkę pogotowia wpływają od obywateli m. Pily do Redakcji „Piła Mówi“.

Ale nikt do tej pory nie zainteresował się kto się zajmuje budową karetki sanitarnej i jaka jest kontrola nad zebranymi pieniędzmi.

To jest bardzo przykre, że miasto Piła liczy 16.000 mieszkańców a tak mało jest zainteresowania ważnymi, bieżącymi sprawami.

Tak być nie powinno!

Proponuję zebrać w tym celu Komitet specjalny, który będzie się składał przynajmniej z 10-ciu osób.

Proponuję, aby Powiatowa Rada Związków Zawodowych wezwała każdy ze związków do wydelegowania jednego kandydata do Komitetu i w ten sposób sprawa byłaby załatwiona.

Związkowiec

WIEC MŁODZIEŻY

Z inicjatywy Powiatowego Urzędu WF i PW w Pile, w niedzielę, dnia 16 bm., odbył się manifestacyjny wiec młodzieży pilskiej skierowany przeciw zabójcom ś. p. Stachowiaka, ucznia gimnazjum i Instruktora Walki Młodych w Poznaniu. O godzinie 9-ej w Kościele św. Rodziny, Ksiądz Prefekt odprawił Mszę świętą za duszę zamordowanego, następnie młodzież udała się do sali miejscowego Kina na wiec protestacyjny. Po wysłuchaniu przemówienia ob. ob. Rana-Rokickiego, Delegata Starostwa Powiatowego, Prof. Czerwińskiego z ramienia Nauczycielstwa i ucznia Gimnazjum Handlowego Kłata, została przeczytana i podpisana rezolucja, potępiająca zbrodnie i zbrodniarzy. W wiecu udział wzięli: Hufiec Harcerski Męsk., Hufiec Harcerski Żeński, Omtur, Szkoły Powwszechnie, Hufiec Szkolny Nr 1, Gimnazjum i Liceum Miejskiego, Hufiec Szkolny Nr 2 — Gimnazjum i Liceum Handl., Hufiec Szkolny Nr 3 Średniej Szkoły Zawodowej.

p. o. Komendanta Pow. Urzędu WF i PW

Spychalski

J — TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

SPRAWY CHŁOPSKIE

II

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji Siewnej, a myśl ta zakłóca spokój chłopu i spędza mu sen z powiek.

Bo dziwnym zbiegiem okoliczności, horoskopy na przyszłość układają się nie pomyślnie dla niego, a przeżyte doświadczenia roku ubiegłego, utwierdzają go w przekonaniu że ten rok 1947 małą mu przyniesie poprawę doli, choć wszystko wskazuje, że powinno być lepiej.

Żyje dalej nadzieją. Żyje nadzieją, że zasiane jesienią żyto, (pobrane na skrypt dłużny) utrzyma się przy życiu, że nie zginie od ciężkich mrozów obecnie panujących. I od początku zimy modli się o śnieg, który by mu okrył oziminę, który by uchronił ją przed zamarznięciem.

A śniegu, jak nie było tak niema. Oziminy otwarte, skazane na zabójczą działalność mrozu i wichrów. Nie trzeba znać się na tem, aby stwierdzić, że jest bardzo źle, że pozostaje jedynie nadzieja, zamiast pewności jutra. A może żyto jeszcze nie wyginęło? A może na wiosnę ożyje? Może jednak będzie lepiej?

Jest zaskoczony tym, co widzi i nie może sobie tego wytłumaczyć bo z której by strony nie podchodził, zjawisko to zobaczył poraz pierwszy w życiu. Dotyka go tym boleśniej, że spotyka go na pierwszym kroku walki o byt, na objętej ziemi i zagrodzie, że odbiera mu pewność jutra.

A może jednak żyto ożyje.

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji siewnej. I myśli. Pożyczony w ubiegłym roku nasiona, z których nie miał żadnych korzyści, nie zwrócił, bo nie miał czym. Nasion na siew nie ma. Kupić niema za co, bo żadnych dochodów nie posiada. Konia sprzedać nie może, bo nie będzie miał czym obrobić pola.

Krowy nie sprzedaje, bo to jedyna żywicielka jego i dzieci. Jeżeli już ma prosiaka to ten jest również nadzieją, że kiedyś będzie lepiej, że już będzie w chałupie okrasa jak ongiś, że już najedzą się wszyscy do syta, że legendy o sytej przyszłości, przestaną być legendami. Bo rzetelnie, wygłodzili się wszyscy przez czas zawieruchy wojennej i na dalszą głódówkę nie mają sił, ani fizycznych ani moralnych.

Jednak trzeba siać. Więc skąd wziąć nasiona. A może Akcja Siewna? Nie. Przecież nie oddał pobrane w ubiegłym roku. Przecież Państwo nie może stałe dawać za darmo, bo skądże weźmie, skoro już wydane ziarno nie zwrócono. A jednak siać musi, bo ten siew jest podstawą jego bytu i wie że nasiona muszą znaleźć się za wszelką cenę.

Z Akcji Siewnej, za konia, za krowę, za prosiaka, za ostatnich jaki jeszcze ma,

bo wie, że zasiane zboża są podstawą bytu nie tylko jego, ale i Państwa.

I siać będzie, bo jest Obywatel Wolnej Demokratycznej Polski, bo kocha swą Ojczyznę, czego dowiódł swym twardym chłopskim życiem i prostym sercem, bo niema trudu którego by dla Niej nie poniósł.

Wobec tego, nie straszny mu ciężki jego los, bo widzi że tu nikt nie winien, bo widzi że Rząd Polski robi wszystko, aby ulżyć jego doli, więc dalej żyje nadzieją, że jutro będzie lepiej.

Najwyższy czas pomyśleć o Akcji Siewnej. I myśli Pole źle obrobione, bo koń z UNRRA był chory i chcąc go utrzymać przy życiu, nie mógł go wykorzystać jak należy, bo jak tylko trochę przepracował się, zaraz zachorował. Lekarz kazał konia oszczędzać, bo pierwszy rok w naszym klimacie jest dla niego najcięższy i który

KOMPLETY „PIŁA MÓWI” Z ROKU 1946

są do nabycia w administracji
PIŁA, PIRAMOWICZA 22
CENA 100 ZŁOTYCH

Zamiejscowym
wysyłamy pocztą za pobraniem

przetrzyma zimę, będzie już odporniejszy i mocniejszy. Biedny koń, taki słaby, tak bardzo się poci przy najłżejszej pracy.

Szkoda go, jest piękny, młody, jest majątkiem, nie tylko jego, ale i Państwowym. Nie godzi się jego zmarnować, trzeba go dobrze odżywiać.

Ale ten gość z Ameryki czy Kanady, jest wybredny. Byłe czego nie zje a jak mu niedasz tego, co chętnie je, w oczach chudnie.

Najchętniej je ziarno i śrutę. To, czego akurat chłop nie posiada. Dostaje przecież kartki żywnościowe, przecież nie jest w stanie o własnych siłach przeżyć do nowych zbiorów, więc skąd wziąć dla konia ziarna i śrutę? Koń nie pyta się o to, daj i koniec.

Więc daje, daje to czego niema, bez uwagi na trudy jakimi to zdobywa, trudy, którymi by poprawił doraźnie byt swej rodziny. Doczekamy lepszych czasów — mówi, konia trzeba uchować, jak przyzwyczaj się, zarobi na siebie i na nas.

Tylko boi się, czy z takim trudem utrzymany koń, będzie mógł już na wiosnę stanąć do ciężkiej pracy, czy będzie już mógł obrobić pole tak aby plon był dobry. Nie wierzy w to, ale ma nadzieję że tak będzie.

Czy koniecznie zawsze nadzieja ma być zawodna.

Najwyższy czas pomyśleć o akcji siewnej. I myśli. W ubiegłym roku ziemia była źle obrobiona, więc nie zebrał prawie nic. Czy tylko to było przyczyną złych zbiorów? Nie? Nie dał ziemi obornika i nawozów sztucznych. Właśnie nawozów sztucznych. Już wie że bez nich z pracy jego nic nie będzie. W ubiegłym roku pobrał trochę nawozów na skrypt dłużny i nie zapłacił, bo nie miał czym. Podobno „Społem“ będzie egzekwować za pobrane a nie zwrócone nasiona i nawozy. Co to będzie? Czym to oddać? Biorąc, był święcie przekonany że odda, że po zbiorach spłaci dług i zostanie mu jeszcze na przeżycie do nowych zbiorów. Nadzieje nie ziściły się. Ale tak czy siak, nawozy mieć musi. Strasznie zdrożały. I już nie dają na skrypty dłużne, tylko za gotówkę, a jakże.

Więc upada na duchu, bo wszystkiego nie kupi, bo niema za co, a wie że ziemia nawozów potrzebuje, gdyż jest zupełnie jałowa.

I myśli o Akcji Siewnej, myśli rozpaczliwie i nic wymyśleć nie może takiego, aby bez pomocy Państwa mógł podolać nawałowi nałożonych na niego, zupełnie naturalnych obowiązków. Myśli te odbierają mu spokój tak potrzebny do ciężkiej pracy. Myśli te spędzają mu sen z powiek.

W myślach tych dochodzi do przekonania, że Rząd Polski nie zostanie nieczuły na jego ciężką niedolę, że znajdzie środki i sposoby, aby mu pomógł w zagospodarowaniu tej Ziemi Odzyskanej, której mu było zamało z dziada pradiada, że nie będzie pozostawiony swemu losowi.

I myśli, że jutro będzie lepsze.

Kownacki Z.

*

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Pile, donosi że sklep zboża przy ul. Bydgoskiej, prowadzony dotychczas pod firmą Spółdzielni przez ob. ob. Zawistowicza i Narkiewicza, został objęty przez Spółdzielnię i odtąd nasza Spółdzielnia prowadzi go na własny rachunek.

Za wszelkie zobowiązania, poczynione przez wyżej wymienionych w imieniu Spółdzielni do dnia 16. II. 1947 r. nie bierzemy na siebie odpowiedzialności.
Zarząd Gm. Spółdzielni Sam. Chł. w Pile

RZEŹNIA MIEJSKA z Czerwonego Krzyża

instytucją użyteczności publicznej

Dla walki z chorobami, które przez spożycie mięsa, niezbadanego co do zdrowotności udzielać się mogą ludziom, obowiązuje w Wojew. Poznańskim ustawowo wprowadzony przymus badania mięsa świń i dzików co do włośni (trychin).

Zaś uchwałą Miejskiej Rady Narodowej z 22. XI. 1946 r. wprowadzony został bezwzględny zakaz uboju jakichkolwiek zwierząt w obrębie m. Piły poza rzeźnią. Niestosowanie się do tych uchwał pociągnąć może przykre następstwa karne dla osób uchylających się od tych zarządzeń, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie zachorowania niemniej przykrego w swych następstwach.

Wszystkie wyżej wymienione zarządzenia mają na celu przede wszystkim ochronę zdrowia ludzkiego. Znanie są chyba wszystkim wypadki śmiertelne wśród ludzi po spożyciu mięsa świń dotkniętych włośnią, znane są też długotrwałe choroby spowodowane tasiemcem (wągry u świń i bydła) jak również ostre zatrucie po spożyciu mięsa zawierającego drobnoustroje tak zwanych zatruwaczy mięsa: masowe zatrucia ludzi w jadalniach, stołówkach, restauracjach itp. gdzie nie był przestrzegany należyty dozór nad pochodzeniem mięsa, użytego do sporządzenia posiłku są właśnie powodowane bakteriami zatruwaczy. Mięso dotknięte włośnią a szczególnie mięso zawierające ww. zatruwaczy, ani swym wyglądem, ani kolorem, ani zapachem a nawet swą świeżością słowem niczem nie zdradza oznak, któreby mogły ostrzec człowieka przed niebezpieczeństwem; i poza tym ani gotowanie, ani smażenie takiego mięsa nie usuwa niebezpieczeństwa zachorowania.

Jedynie doświadczony lek. wet., badając zwierzyne przed ubojem i po uboju, może orzec czy niebezpieczeństwo istnieje.

W interesie przeto każdego świadomego obywatela leży, aby zaniechano wreszcie istniejącego jeszcze tu i ówdzie uboju dzikiego, (potajemnego) i aby nikt nie stronił od usług rzeźni, która szybko i fachowo zbada każdą ubitą sztukę w interesie dobra przede wszystkim tegoż obywatela.

Miejska Rada Narodowa m. Piły na posiedzeniu w dniu 31-go stycznia 1947 r., chcąc ułatwić mieszkańcom naszego miasta korzystanie z rzeźni, uchwaliła 50 proc. zniżkę opłat za korzystanie z usług rzeźni dla tych obywateli, którzy ubijają zwierzę celem spożycia wyłącznie we własnym gospodarstwie dowowym.

Ze zniżki tej w myśl uchwały Rady Narodowej można korzystać tylko raz do roku.

Chciałbym jeszcze podzielić się inną wiadomością, dotyczącą przede wszystkim ogółu repartiantów, przybyłych do Piły z Ręgu.

Zarząd Miejski w osobie Obyw. Prezydenta wyraził zgodę na opalanie świń po uboju na miejscu w rzeźni. Ktoby więc chciał świnie po uboju opalić zwyczajem praktykowanym na rubieżach wschodnich R. Polskiej, może to uczynić bezpośrednio w rzeźni w miejscu obok hali ubojowej, specjalnie do tego przeznaczonem należy tylko przynieść słomę do opalenia.

Uboj świń przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie może się odbywać we wszystkie dni tygodnia za wyjątkiem świąt poniedziałku i sobót, przy czym wtorki i piątki tylko te świnie mogą być bite, które będą wyłącznie opalane, gdyż woda gorąca do parzenia będzie tylko w środy i czwartki. I. K. lek. wet.

KŁADKA NA GŁDZIE

Budowa kładki na Głdzie vi-sa-vis gmachu Starostwa dobiega końca. W sobotę, dnia 22. b. m. ma nastąpić oddanie jej do użytku publicznego. Kładka budowana jest przez Fmę Jurczyk, która począwszy od dnia 3-ciego b. m. zatrudnia przy tej pracy 22 robotników. Należy zaznaczyć, że 1) kładka będzie właściwie solidnym mostem dla pieszych, który byłby w stanie wytrzymać bardzo poważne obciążenie, 2) budowana jest w bardzo nieprzychylnych warunkach atmosferycznych, przy mrozach przekraczających niejednokrotnie 20 stopni, co przy pracy nad wodą jest szczególnie uciążliwe.

Ogólną charakterystykę nowej budowy, koszt jej wykonania i inne interesujące drobiazgi podamy w następnym numerze.

W niedzielę, dnia 16 lutego 1947 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakrament. Św. nasz nigdy niezapomniany dobry ojciec, teść, wujek i dziadek

ś. p.

Stanisław Jencyk

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się w Pile w środę dn. 19. II. 47. o godz. 13.30 z domu żałoby przy ul. Okrzei 11. O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

syn z żoną i rodziną

Piła, Poznań, Żnin.

Oddział PCK w Pile zawiadamia, że Kurs Ratowniczo-Sanitarny o programie 40-to godzinny, rozpocznie się 24 lutego, i trwać będzie do 10 marca włącznie.

Wykłady odbywać się będą codziennie w lokalu Szkoły Powsz. Nr 3. przy ul. Bydgoskiej, w godz. od 17—20.

Wykłady prowadzić będą miejscowi lekarze dr dr Arcimonowicz Aleksy, Ginko Tadeusz, Jaworski W., Kempa Zofia, Deleg. Okr. PCK. Poznań, oraz Komendant Str. Pożarnej p. Rusinowicz Karol.

Blizszych informacji udzieli Biuro PCK ul. Roosevelta 18.

ROZKŁAD ZAJĘĆ NA KURSIE RAT.-SAN w PILE

Poniedziałek 24. 2. od godz. 17—20

Anatomia i fizjologia, Dr Kempa

Wtorek 25. 2. od godz. 17—20

Zasady ratownictwa ogólnego, Dr. Ginko

Środa 26. 2. od godz. 17—20

Dezynfekcja i dezynsekcja,

Dr Arcimonowicz

Czwartek 27. 2. od godz. 17—19

Dezynfekcja i dezynsekcja,

Dr Arcimonowicz

od godz. 19—20

Ratowanie w płonąc. obj. P. Rusiniwicz

Piątek 28. 2. od godz. 17—20

Praktyczne ćwic. rat. ogóln.

Dr Jaworski

Sobota 1. 3. od godz. 17—20

Praktyczne ćwic. rat. ogóln.

Dr Jaworski

Poniedziałek od godz. 17—21

Bandażownictwo, Dr Ginko

Wtorek 4. 3. od godz. 17—20

Higiena osobista Dr Kempa

Środa 5. 3. od godz. 17—18

Higiena Społeczna, Dr Kempa

o godz. 18—20

Historia CK. PCK. Delegat Okręgu

Czwartek 6. 3. od godz. 17—20

Transport Chorych i rannych

Delegat Okręgu

Piątek 7. 3. od godz. 17—20

Musztra sanitarna, Delegat Okręgu

Sobota 8. 3. od godz. 17—20

Musztra sanitarna, Delegat Okręgu

Poniedziałek 9. 3.

EGZAMINA. Wykładowcy

ODP. REDAKCJI

W. P. Nie wiemy po co piszecie kiepskie wiersze. Nie ma w tym ani poezji, ani rytmu, ani logiki, ani wogóle sensu.

Macie coś do napisania o rzeczach istotnych — to piszcie prosto i bezpośrednio co Was boli, a jeśli będzie to sprawa obchodząca ogół ludności, napewno zamieścimy po ew. przeróbce.

Niezbędnym jednak warunkiem jest podanie pełnego imienia i nazwiska oraz adresu do wiadomości.

Ze sportu

Klub liczy obecnie 5 sekcji z 105 czynnymi zawodnikami.

Piłkarska, lekkoatlet., ping-pongowa, siatkówka, bokserska. Najruchliwszą to sekcja piłkarska, której Kier. jest ob. Lonatowski J. Drużyny tej sekcji rozegrały w ubiegłym sezonie 36 spotkań. Stosunek bramek 156—49 na korzyść KKS. Królem w strzelaniu bramek, został Stachnik Edmund z 19 bramkami Piła. Drugie miejsce uzyskał Politycki Henryk 16 bramek, Sciesiński Fr. 12 bramek, czwarte Hopfer Henryk 11 bramek, piąty Bertyna Zygmunt 8 bramek, Balik tylko siedem bramek, Ratke pięć bramek itd. Drużyny nasze cechują dużą ambicję, bojowość i wytrzymałość. Składa się ona z młodych graczy co wróży nam dobrą przyszłość. Jeżeli chodzi o rozgrywki mistrzowskie P. Z. P. N., C. kl w rundzie jesiennej i poziom ogólny, to był on zadawalniający. Najlepszym dowodem tego jest zdobycie 2 miejsca, oraz sukcesy nad K. K. S. Brda Bydg. 6—0 KKS. Unja, Tczew 7—0 OMTUR Nakło 8—2 na naszą korzyść. Poza tym drużyna juniorów rozegrała jeden mecz z drużyną juniorów AKS. Piła wygrywając 10—0, oraz nasi Old—Boje z drużyną kombinowaną Starostwa — stacja kolej. wygrali nasi 2—0.

Druga z kolei, to sekcja lekkoatletyczna, co prawda dopiero latem utworzona ale osiągnęła dobre wyniki. W dniu święta P. W. i W. F. zajęliśmy 75 proc. pierwszych miejsc. Najlepszym zawodnikiem okazał się Politycki Henryk zajmując cztery pierwsze miejsca na 100 metr. 1—00 metr. skok w dal i w skoku o tyczce.

Następna sekcja „ping-pongowa“ nie miała jeszcze pola do popisu, ale dysponuje dobrymi graczami. Przeprowadzono już mistrzostwo klubu, pierwsze miejsce po zaciętej walce zdobył Smoliński H. Na drugim miejscu Lonatowski J., 3-cie miejsce Polakowski Konrad.

Dalej kroczy sekcja „Siatkówki“ która ma dużo zwolenników i dobrych graczy. Rozegrała ona jeden mecz z drużyną Gimnazjum, przegrywając 0—2.

Kier. Sportowy Lonatowski J.

*

Pierwszy mecz bokserski w Pile rozczarował licznie zebranych widzów. Cztery walki za dość słone ceny biletów to trochę żało.

Po przemówieniach w ringu zostaje pierwsza para. W wadze koguciej Bagiński SKS. Stary rep. Wilna i Kołpacki (Po-

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

K O M U N I K A T

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że nowo wybudowana kładka przechodnia na rzece Głdzie zostanie od dnia 22. lutego oddana do użytku publicznego.

Prezydent Miasta

Fr. Toboła

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Pile, podaje poraz ostatni do ogólnej wiadomości mieszkańców m. Piły, że zaległy czynsz mieszkaniowy, lokali handlowych i przemysłowych uścić należy do Przedsiębiorstwa Zarządu Nieruchomości Miejskich, gmach Starostwa, pokój nr 178 w terminie do 15 marca 1947 r.

Nie uiszczenie powyższych zaległości w terminie wyznaczonym pociągnie za sobą kosztu administracyjne i odsetki za zwłokę w wysokości ustawowej.

Od 16. marca począwszy ściągane będą zaległe czynsze specjalni inkasenci z doliczeniem dalszych 5 proc. za inkaso.

Inkasenci zaopatrzeni są w specjalne legitymacje i wydawać będą kwity z stemplem kasy miejskiej.

Celem zaoszczędzenia kosztów wzywa się zatem do uregulowania zaległych czynszów do dnia 15. marca 1947 r.

Należności te zobowiązani są uścić wszyscy bez wyjątku, czy jest repatriantem, przesiedleńcem, czy też autochtonem.

Piła, dnia 17. lutego 1947 r.

Prezydent Miasta

Fr. Toboła

lonia), jak mogło kierownictwo wystawić podobnego zawodnika przeciwko tak rutynowanemu przeciwnikowi. (Sądzę, że stać było Bagińskiego na walki o kategorię wyżej).

Zabawa trwała krótko, chwila badania możliwości przeciwnika prawy sierp i zawodnik kolejarzy ląduje do 8 na deski, staje zupełnie zamroczony.

Bagiński zwraca uwagę sędziego ringowego na stan przeciwnika, lecz sędzia miał przerwać nierówną walkę każe walczyć dalej. Bagiński spokojnie ustawił przeciwnika, krótki prawy prosty i zawodnik kolejarzy odjechał w krainę marzeń.

Sądzę, że ten zawodnik dla boksu jest skończony.

W drugiej parze, również waga kogucia, Kemplin (Polonia) chcąc pomścić porażkę kolegi furiacko poszedł do ataku, lecz z miejsca został zastopowany i zaczął krwawić z nosa. Wszystkie mijające się z celem ataki kolejarza zawodnik SKS. Balcerk przytomnie kontrował i zbierał punkty w defensywie.

Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi Balcerka. Kolejarz nie reprezentuje narażenie nie prócz kondycji, lecz pod dobrym kierownictwem może wyjść na rasowego pięściarza.

W wadze piórkowej Kałużny (Polonia) zaawansowany technicznie szybko gonil-

po ringu swego przeciwnika którego wreszcie zabolowały nogi i poddał się w trzeciej rundzie.

W wadze lekkiej spotkało się dwu kompletnie surowych zawodników i ta będąca parodia boksu bijatyka, zakończyła się wynikiem nie rozstrzygniętym. Za programem rozegrano walki pokazowe również mało ciekawe. Pajacowanie na ringu w wykonaniu ob. Jankowskiego wzbudziło ogólny niesmak wśród publiczności.

W. Z.

Roczne Walne Zebranie Zw. Zawod. Pracowników Krochmalni odbędzie się dnia 1. III. 1947 o godz. 12-tej, we własnej stołówce.

DROBNE

* UNIEWAŻNIAM zaginione zaświadczenia RKU Ostrowiec, na nazwisko Telecki Mieczysław, Piła, Lelewela 5.

* Odstąpię mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, Piła, ul. Ogrodowa 6, III piętro.

PRACA

* NADLEŚNICTWO Miejskie Piła w Płotce zatrudni od zaraz pracowników przy wyróbce drewna. Płaca wg. Umowy Zbiorowej zawartej między Ministerstwem Leśnictwa, a Związkiem Zawod. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Zgłoszenia w Nadleśnictwie osobiście od 8-ej do 10-tej.

NOWOOTWARTY SKLEP ZBOŻA I NASION

„PASZA“

ZAWISTOWICZ - NARKIEW.CZ

PIŁA, UL. WARSZAWSKA 6.

Wielki wybór maki, kaszy, otrąb, żyta, jęczmienia i owsa.

ROZNOŚCIELKI POTRZEBNE! ZGŁASZAĆ
SIĘ DO
Redakcji „PIŁA MÓWI“